Nr. 244 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, sobota 25 października 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

15 groszy

na prowincjonalnych dworcach 18 gr.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.

Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

W klubach wre gorączkowa praca.

Przedstawiciele lewicy u prez. Grabskiego.

WARSZAWA, 23. 10. (tel. wł.). Prezes klubu PPS. tow. Barlicki i poseł Pluta ze Związku chłopskiego udali się dzisiaj do premiera Grabskiego, aby żądać naświetlenia pewnych spraw poruszonych w ekspose mimochodem.

Poseł Waleron, z „Wyzwolenia“, który miał być trzecim w delegacji, na konferencję nie przybył. Posłowie przedstawili p. Grabskiemu w związku z jego ekspose postulaty lewicy. Dłuższy czas omawiano u premiera sprawy niedołężnej i złej administracji, projektów reform społecznych i stosunku rządu p. Grabskiego do wymagań robotniczych.

Stanowisko klubu P. P. S.

WARSZAWA, 23. 10. (tel. wł.). We czwartek obradował klub PPS. nad sejmowem przemówieniem prezydenta ministrów. Referował poseł tow. Barlicki. W dyskusji cały szereg mówców zwracał wielką uwagę na stosunki na kresach. Stwierdzano niedołężne stanowisko rządu w walce z drożyzną i anarchją kapitalistyczną, powodującą bezrobocie.

Klub nagół podzielił stanowisko posła tow. Barlickiego. W Sejmie na plenum imieniem PPS. przemawiać będzie poseł tow. Żuławski.

—:::—

Z posiedzenia komisji sejmowych.

WARSZAWA, 23. 10. (AW). Min. Skrzyński wygłosił na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagr. przemówienie, traktujące specjalnie obrady V. Zgromadzenia Ligi Narodów. Przemówienie nie zawierało silniejszego momentu politycznego, lecz ograniczyło się do interpelacji zasad protokołu o arbitrażu i rozbrojeniu. Ekspose o całokształcie polskiej polityki zagranicznej wygłosi minister na plenarnem posiedzeniu Sejmu. Z przemówienia min. Skrzyńskiego zasługuje na uwagę zapowiedź zawarcia układu arbitrażowego między Polską, Finlandją, Łotwą i Estonją.

—:::—

Klub żydowski w niezgodzie.

WARSZAWA, 23. 10. (tel. wł.). W klubie żydowskim podczas obrad nad stosunkiem klubu do władz, wyłoniły się poważne różnice zdań. Dla złagodzenia sporu wybrano komisję, złożoną z 5 członków Izby dla usuwania tarć wewnętrznych. W imieniu klubu sejm. przemówi na plenum poseł Reich.

—:::—

Chadecy nie mają zastrzeżeń.

WARSZAWA, 23. 10. (tel. wł.). W klubie chadeckim toczyła się dyskusja nad stosunkiem tej partii do p. Grabskiego. Zgodzono się na wszelkie posunięcia w dziedzinie polit. ycznej, jedynie w sprawie polityki gospodarczej wyrażono parę nieśmiałych zastrzeżeń.

Oczywista uchwalono głosować za zaufaniem dla rządu p. Grabskiego i wszelkich jego poczynań.

Thugutt po za „Wyzwoleniem“.

WARSZAWA, 23. 10. (tel. wł.). Pos. Thugutt, który powrócił z zagranicy, odniósł się do prezydjum „Wyzwolenia“ z zapytaniem, czy ma złożyć przewodnictwo komisji administracyjnej. Piastował je bowiem dotychczas z ramienia „Wyzwolenia“. Na odpowiedź potwierdzającą poseł Thugutt mandat do komisji złożył. Na jego miejsce wybrany został poseł Putek.

Kapitalistyczne krety ryją.

BERLIN, 23. 10. (AW.) Z kazji zjazdu niemieckich przemysłowców i fabrykantów stalowych, ukazał w „Börson Ztg.“ artykuł protestujący przeciwko ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-mio godz. dniu pracy. Nadeszała godzina poważna — pisze dziennik — gdyż idzie o prawo Niemiec do życia. Mamy do wybru albo pracować dopóki się znowu czegoś nie dorobimy, albo pracować mniej i tem samem oddać się w ręce zwycięzców, a cofnąć stan naszej kultury i cywilizacji o 100 lat.

—::::—

Ukraińcy i Białorusini w ostrej opozycji.

WARSZAWA, 23. 10. (tel. wł.). Kluby białoruski i ukraiński uchwaliły znaleść się w stosunku do rządu w ostrej opozycji.

Skłonić ich miało do tego stanowisko p. Grabskiego, który w ekspose sprawę „mniejszości“ potraktował lekko i jakby mimochodem.

Ustalono mowców do jeneralnej debaty w Sejmie. I tak imieniem Białorusinów przemawiać będzie poseł Rogula, imieniem Ukraińców poseł Paweł Wasyńczuk. Poseł Wasyńczuk reprezentuje w partji kierunek radykalniejszy i jego przemówienie będzie dowodem wzrostu sił tego właśnie kierunku.

—::::—

Poważne położenie w Zagłębiu Dąbrowskiem.

WARSZAWA, 23. 10. (tel. wł.). Oświadczenie Lewiatana o zerwaniu umowy zbiorowej pomiędzy robotnikami i przemysłowcami wywarło jak najgorsze wrażenie. Na niektórych fabrykach wybuchnęły wskutek tego strejki.

—:::—

„Piast“ myśli tylko o sprawach ogólnych.

WARSZAWA, 23. 10. (tel. wł.). Zamiast klubu sejm. „Piasta“ obradował tylko zarząd tego stronnictwa. Omawiane były sprawy ogólne i wiejskie. Klub odbędzie swe posiedzenie dopiero w piątek.

Wybory w Norwegji.

Według niezupełnych jeszcze obliczeń wybory do parlamentu norweskiego (storthingu) które odbyły się 20. bm. dały następujące rezultaty:

Prawica i wolnomyślna lewica 61.000 głosów, partja chłopska 64.000, socjalni demokraci 16.000, partja robotnicza 40.000, komuniści 12.000, partja ludowa 9.000.

Brak jeszcze wykazów z wielu okręgów.

—:::—

Wymiana mózgów w „Rzeczypiltej“.

WARSZAWA, 23. 10. (AW). Współpracownicy redakcyjni „Rzeczypospolitej“ ogłosili list, oświadczający, iż wobec tego, że p. Stroński uchylił się od prowadzenia pisma po zakupieniu go przez p. Korfantego, a transakcja kupna i sprzedaży stworzyła nowe zależności pracy, współpracownicy jednomyślnie usuwają się od pracy dla pisma.

—:::—

Jeść coraz gorzej -- zarabiać coraz mniej!

Zarajestrujemy parę faktów:

Niedawno rząd zezwolił firmie Fruling w Warszawie na wywóz 300 tysięcy wagonów zboża. — Przemysł stale obniża płace robotnicze, podwyższając równocześnie ceny swych produktów. Liczba bezrobotnych wzrosła do 160 tysięcy, gdy miesiąc temu wynosiła około 115 tysięcy. A równocześnie Rada spożywców radzi nad sytuacją, aż uradziła, że jedynem wyjściem z ciężkiej sytuacji będzie ograniczenie spożycia, tak, jak za dobrych czasów wojny, zastąpienie chleba kartoflami i ufna jest, że szeroka ludność jak barany podda się tym drakońskim zarządzeniom. Zacytujemy, co na radzie spożywców mówił naczelnik wydziału aprowizacyjnego min. spraw wewnętrznych, p. Jan Strzelecki. Oto stwierdza, iż sytuacja aprowizacyjna kraju kształtuje się niepomyślnie i pozostaje całkowicie pod wpływem nieurodzaju. Według obliczeń gł. urzędu statystycznego, zbiory żyta są w r. b. o 36 proc. pszenicy o 34 proc., jęczmienia o 25 proc. owsa o 27 proc. mniejsze niż w r. ub. Z tego względu spożycie musi być ograniczone. Należy jednak liczyć się z pozostaniem z r. ub. zapasu zboża, który wynosi od 30 do 40 tys wagonów. Zależnie od oszczędności spożycia oraz stopnia zastąpienia spożycia żyta i jęczmienia innymi artykułami, stanie się zbędną konieczność importu zbóż. Pocieszającym faktem jest doskonały urodzaj ziemniaków. Nawet w razie dwukrotnego zwiększenia spożycia ziemniaków, co w dużym stopniu odciążyłoby spożycie chleba, artykułu tego nie zabraknie dla wewnętrznego spożycia, przerobu przemysłowego i nawet eksportu. Urodzaj owsa i jęczmienia pokryje w tym roku wewnętrzne zapotrzebowanie. W celu umożliwienia spożywania jęczmienia również w postaci mąki (jako domieszki do innych gatunków mąki) rząd obniżył cło od ryżu, który winien zastąpić spożycie jęczmienia w postaci kasz. W celu zmniejszenia spożycia żyta rząd proponuje ograniczenie przemiału, co spowodować może zaoszczędzenie do 10 tysięcy wagonów żyta.

Zaopatrzenie rynku wewnętrznego w bydło i trzodę będzie dostateczne. Niema więc obawy, aby trzeba było uciekać się do ograniczenia spożycia mięsa. Dobry urodzaj buraków pozwoli na zwiększenie się spożycia cukru, w porównaniu z r. ub. o kilkanaście procent.

Takie horoskopy na zimę mają masy pracujące, a obszarnicy w kułak się śmieją, bo wywieźli takie masy zboża, że aż kraj z niego zupełnie ogołocili. Trzeba pamiętać o tem, że Polska jest krajem rolniczym i ma zboża nadmiar. Należało więc tylko zamknąć granice na cztery spusty i nie pozwolić na wywóz choćby jednego cetnara nowego zboża. Rząd jednak chce być w zgodzie z obszarnikami i zrobił im prezent niespodziewany, a teraz obiecuje ludności głodowanie. Jeżeli rząd chce zachować ład w kraju i nie chce mieć strejków zamieszek, musi błąd naprawić. Musi zacząć masowo sprowadzać zboże z zagranicy, które jest tańsze, niż krajowe. Dopływ zboża zagranicznego sprawi wprawdzie przykrość obszarnikom, ale nie narazi ludności na powtórzenie się głodowych lat wojny, kiedy chleb wypiekano ze zgniłych ziemniaków i trocin.

Z powodu drożyzny w kraju nie jest wykluczone, że wywiezione z Polski zboże, będzie teraz wracać do nas, ale po znacznie wyższej cenie. Oto rezultaty przewidującej gospodarki państwowej.

Socjaliści amerykańscy — a wybory prezydenta.

W piśmie do sekretarjatu socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej, w którym usprawiedliwia nieobecność delegatów amerykańskich na ostatniem posiedzeniu egzekutywy Soc. M. Rob., Morris Hillquit, międzynarodowy sekretarz amerykańskiej partji socjalistycznej, przedstawia następująco obecne stanowisko amerykańskich socjalistów w kampanji wyborczej o fotel prezydenta St. Zjednoczonych:

Stoimy w gorącej walce wyborczej, która ma nadzwyczajne znaczenie dla ruchu socjalistycznego w Stanach Zjednoczonych i będzie w znacznej mierze decydująca dla jego przyszłości. Po raz pierwszy w politycznej historji naszego kraju zjednoczyły się wszystkie siły zorganizowanego ruchu robotniczego dla poparcia niezależnego kandydata na prezydenta. Należą tu: Amerykańska federacja pracy (Zw. zawodowe), która po raz pierwszy odstąpiła od popierania partji demokatycznej, potężne związki kolejarzy, nie należące do Zw. zawodowych i cały szereg innych postępowych i radykalnych organizacji. Partja socjalistyczna tworzy część tego politycznego bloku i stanowi bardzo ważny czynnik w walce wyborczej. A mimo, że platforma, na której senatorowie Lofolette i Wheeler prowadzą swą walkę, z socjalistycznego punktu pozostawia dużo do życzenia, spodziewamy się, że dzięki codziennej współpracy socjalistów ze zorganizowanymi robotnikami i farmerami przy obecnej kampanji wyborczej dojdzie ostatecznie do trwałego politycznego zjednoczenia między nimi w przyszłości.

Wybory odbędą się 4. listopada, a z początkiem stycznia zwołana będzie konferencja wszystkich tych żywiołów, które popierały Lafoletta i Wheelera, aby zastanowić się nad utworzeniem stałej partji politycznej. Decyzja tej konferencji zależeć będzie w znacznej mierze od rezultatów, osiągniętych w walce wyborczej i od stopnia politycznego uświadomienia, jakie socjaliści zdołają wszczepić w robotników. Jest widoczne, że socjaliści amerykańscy stoją przed olbrzymiem zadaniem, lecz spodziewamy się, że w niedalekiej przyszłości masy zorganizowanych robotników amerykańskich jako politycznie i zawodowo zorganizowana siła znajdą należne im miejsce w Międzynarodówce.

—:::—

2)

ARTUR SCHNITZLER.

Dziennik Redegondy.

Przełożył **Henryk Salz.**

(Ciąg dalszy).

Już zrezygnowałem był z nadziei, bym kiedy mógł złożyć u jej stóp wyrazy swego uwielbienia, gdy w pewne cudowne jesienne przedpołudnie całkiem niespodziewanie spotkałem ją w małym parkowym lasku, który od wschodniej bramy miasta rozciągał się daleko. Przeszła obok mnie z nieznacznym uśmieszkiem, nie zwracając na mnie może wogóle uwagi, i znikła wnet poza żółtem listowiem. Dałem jej przejść obok siebie i nie przyszło mi nawet na myśl, iż mógłbym jej się ukłonić lub nawet skierować do niej jakieś słowo. Nawet później, kiedy mi znikła z oczu, nie odczuwałem żalu, iż nie zrobiłem jakiegoś kroku gdyż nie obiecywałem sobie żadnego powodzenia.

Ale teraz zaszło coś szczególnego. Pod wpływem jakiegoś wewnętrznego przymusu zacząłem sobie wyobrażać, coby się było stało, gdybym się był zdobył na odwagę, przystąpił i przemówił do niej. Wyobrażałem sobie, że Redegonda nie tylko nie byłaby mnie zignorowała, ale przeciwnie, byłaby zadowolona z powodu mojej śmiałości i w ciągu ożywionej rozmowy, nie byłaby powstrzymała się od skarg na pustkę swego istnienia i brak odpowiedniego towarzystwa, a w końcu wyraziłaby radość, iż znalazła we mnie współczującą duszę, która ją rozumie. Na pożegnanie obdarzyła mnie tak wiele obiecującem spojrzeniem, iż chociaż to wszystko a także pożegnalne spojrzenie przeżyłem tylko we wyobraźni, tego samego wieczora, widząc ją znowu w loży, odczuwałem jakby rozkoszną tajemnicę unoszącą się między nami.

Nie będzie to pana dziwiło, szanowny przyjacielu, iż wypróbowawszy raz tę niezwykłą siłę swej wyobraźni, snułem swe marzenie dalej, przedstawiając sobie dalsze spotkania. Za każdym razem rozmowy nasze, stawały się coraz bardziej przyjazne i poufne a nawet czułe, aż pewnego pięknego dnia uwielbiana pani, wśród bezlistnych gałęzi, padła w moje stęsknione ramiona.

Rozwijałem dalej swoją rozkoszną fantazję. Nie zadługo odwiedziła mnie Redegonda, w mojem małem, na końcu miasta położonem mieszkaniu i obdarzyła mnie rozkoszą, tak upajającą, jakiej uboga rzeczywistość, nigdy dać by nie mogła.

Nie zbywało także na niebezpieczeństwach, które okraszały nasze przygody.

Tak n. p. zdarzyło się raz w ciągu zimy, gdy nocą otuleni futrami na sankach mknęliśmy po gościńcu, że rotmistrz tuż obok nas popędził na koniu. Już wówczas ogarnęło mnie przeczucie tragicznego losu, który miał się wnet spełnić w całej swej grozie.

Z początkiem wiosny rozeszła się po mieście pogłoska, że pułk dragonów, do którego należał mąż Redegondy, ma być przeniesiony do Galicji. Moja, nie nasza rozpacz była bez granic. Mówiliśmy o wszystkiem możliwem, co wśród takich niezwykłych okoliczności kochankowie zwykli rozważać: o wspólnej ucieczce o wspólnej śmierci, o bolesnem poddaniu się konieczności.

Tak nadszedł ostatni wieczór, a my nie powzięliśmy jeszcze żadnego stanowczego postanowienia.

Ozdobiłem swój pokoik kwiatami i czekałem na przyjście Redegondy. Przygotowany byłem na wszystkie możliwości. Kufer stał już spakowany, rewolwer był nabity, listy pożegnalne napisane. To wszystko mój szanowny przyjacielu jest prawdą. Tak bowiem całkiem opanowany byłem swoją złudą, że owego ostatniego wieczora przed odejściem pułku nietylko uważałem za możliwe, że moja umiłowana przyjdzie, ale poprostu czekałem na nią. Nie udawało mi się wówczas jak dawniej, przywołać jej cienia. Nie umiałem sobie wymarzyć, że ta niebiańska kobieta spoczywa w moich ramionach. Miałem uczucie, że coś nieobliczalnego, może strasznego zatrzymuje ją w domu. Sto razy zbliżyłem się do drzwi, nadsłuchiwałem szelestów na schodach, wyglądałem przez okno, by ujrzeć zbliżającą się Redegondę na ulicy. W niecierpliwości swej, gotów byłem nawet wybiedz, by szukać za Redegondą, zabrać ją, prawem kochającego i kochanego przemocą wydrzeć ją mężowi. Aż wreszcie wśród dreszczów gorączki padłem wyczerpany na dywan.

(C. d. n.).

—:::—

Anglja przed wyborami.

Blok burżuazyjny, a Partja Pracy.

LONDYN, 17. października.

Jutro nastąpi drugi akt wyborczy. Na dziewiąty dzień po rozwiązaniu Izby poprzedniej, wyznaczony został termin mianowania kandydatów do nowego parlamentu. Okres kilkudniowy „dissolution“ (rozwiązaniem parlamentu a „nomination“ (mianowaniem kandydatów,), upłynął w gorączkowej pracy w kwaterach głównych konserwatystów i liberałów, nad ustaleniem porozumienia co do t. zw. trójkątnych okręgów wyborczych, to jest takich, w których stają przedstawiciele wszystkich trzech partji. Pisma burżuazyjne nazajutrz po ogłoszeniu wyborów, zajęły się wyszukiwaniem tych okręgów, w których w roku ubiegłym wybrany został socjalista wskutek rozbicia się głosów konserwatywno- liberalnych. Naliczono tych okręgów coś koło 70 i zaczęto dowodzić, że trzeba dojść do porozumienia, aby uniknąć obecnie tego rozbicia. Kandydat, który podczas ostatnich wyborów, uzyskał najmniejszą ilość głosów, ustępuje z pola. Przeważnie ustępuje liberał, pozostawiając „tory“ (konserwatyście), pole do walki sam na sam z socjalistą. Chociaż hasło do tych kombinacji padło z góry chociaż centralne organy prasowe popierają i propagują te porozumienia — oficjalnie nazywa się, że naczelne władze obu stronnictw mieszczańskich nie wtrącają się do tych porozumień miejscowych. Liberałowie, szczególnie ci, którzy stoją bliżej Asquith'a (Askwita), aniżeli Lloyd George'a (Dżordża), starają się nadal zachować pozory niezależności, od torysów i zostawiają sobie furtkę otwartą na przyszłość.

Jak mało jednak są godne zaufania te odżegnywania się liberałów od konserwy, świadczy n. p. to, że odwdzięczając się Asquith'owi za obalenie rządu Mac Donalda, przywódcy konserwatystów nakazali miejscowej swej organizacji w Paisley, okręgu wyborczym Asquith'a, aby wycofała popularnego kandydata, płk. Mc Shaw'a i ułatwiła wodzowi liberałów walkę z labourytą. Złamanie oporu zwolenników p. Mc Shaw'a kosztowało niemało trudów, trzeba mu było znaleźć inny okręg i t. p. Kandydatura p. Asquith'a mimo to nie uchodzi za pewną.

Liberałowie wycofali swoich kandydatów w kilku okręgach londyńskich, a konserwatyści za to nie postawili nikogo przeciwko Mac Donaldowi w Aberavon, pozostawiając liberałowi Williams'owi zaszczyt zwalczania premiera. Lloyd George, sir Alfred Mond, sir John Simon — przywódcy liberałów mają przeciwko sobie tylko socjalistów, tak samo jak konserwatyści Austin i Neville Chamberlain'owie (Czamberlen), Sir Robert Horne (Horn), Lady Astor.

Blok burżuazyjny, konserwatywno- liberalny, przeciwko Labour Party, który narodził się podczas pamiętnego głosowania w Izbie, wzmocnił się podczas wyborów i ujawnił się w kombinacjach wyborczych. Blok ten niewątpliwie istnieje obecnie, dla wytrącenia z siodła socjalistów, ale czy będzie istniał w przyszłym parlamencie, trudno przepowiedzieć. Zbyt wielkie jeszcze są różnice między obu stronnictwami mieszczańskiemi, aby można było mówić o stałej ich współpracy. Wystarczy przeczytać ich programy wyborcze i posłuchać przemówień ich przywódców. Łączy konserwatystów i liberałów hasło negatywne: precz z socjalistami — i doprowadziło ich ono do obalenia Mac Donalda i do paktów wyborczych. W programie pozytywnym, jest wielka różnica, ta przedewszystkiem zasadnicza różnica, że konserwatyści są protekcjonistami, zwolennikami ceł ochronnych oraz przywilejów dla towarów, produkowanych w kolonjach angielskich, podczas gdy liberałowie wiernie stoją przy zasadzie wolnego handlu zarówno wewnątrz Imperjum, jak i z krajami obcemi. Baldwin w swej mowie wyborczej podkreślił raz jeszcze, że nie odstąpił od swego hasła protekcji, i odrazu wywołał replikę liberałów.

Jeżeli chodzi o inne konkretne punkty programu konserwatystów, to ograniczają się one do hasła: Anglja musi mieć rząd ustalony, czyli w przekładzie na język zwykły, musi mieć rząd oparty, na stałej większości konserwatywnej. Rząd taki doprowadzi do unormowania stosunków gospodarczych, do zmniejszenia bezrobocia, do wzrostu produkcji rolnej, będzie dbał o budowę nowych domów, rozwinie system ubezpieczeniowy, zaopiekuje się wdowami, sierotami, inwalidami, b. wojskowymi, zarządzi zbadanie przyczyn drożyzny, warunków życia obywateli, możliwości poprawy bytu szerokich mas.

Z tej obietnicy — przeprowadzenia wstępnych badań, — śmieją się liberałowie, którzy powiadają: myśmy już ustalili plan sanacji i wyciągają ankietę Lloyd Georgea, o zmianie systemu zużytkowania węgla przez wybudowanie olbrzymich centralnych stacji energji elektrycznej i elektryfikację przemysłu W. Brytanji. Obok tego manifest liberalny zawiera również plan rozbudowy rolnictwa i zalesienia kraju, głosi hasła stopniowego postępu społecznego, „pokoju gospodarczego“ wewnątrz Imperjum, wolnego handlu, zmiany ordynacji wyborczej i wprowadzenia wyborów proporcjonalnych.

Ciekawą cechą, obu manifestów jest to, że będąc skierowane przeciw Partji Pracy zawierają one obietnice reform społecznych i niezliczonych dobrodziejstw dla robotników. A druga rzecz ciekawa to ta, że podczas kiedy manifest liberalny nic nie mówi o sprawach zagranicznych, manifest konserwatywny mimochodem, mówiąc o wzmocnieniu Imperjum, zapowiada, że protokół genewski będzie musiał być poddany bardzo dokładnemu zbadaniu.

Na to wszystko Partja Pracy odpowiada faktami. Pracowaliśmy dla pokoju, zawierając umowę londyńską, rozwiązując zagadnienie odszkodowań, biorąc czynny udział w opracowaniu historycznego protokołu genewskiego, dążąc do porozumienia z Rosją. Walczyliśmy z drożyzną, zmniejszając podatki spożywcze, układając budżet, oparty na dochodach z podatków bezpośrednich. W walce z bezrobociem, którego nie można usunąć na skinienie ręki, staraliśmy się poprawić dolę bezrobotnych, podwyższając zapomogi i rozszerzając zakres działania pomocy dla pozostających bez pracy. Przeprowadziliśmy przez Izbę wielki plan budowy domów robotniczych, a tymczasem ograniczyliśmy prawo eksmisji. Dążymy do usunięcia istotnej przyczyny zła, które tkwi w obecnym ustroju społecznym; chcemy unarodowienia przemysłu węglowego, udoskonalenia systemu komunikacyjnego, przejęcia przez państwo kolejnictwa i stacji elektrycznych, walki z monopolem kapitału i trustami, usunięcia szkodliwej rywalizacji, nędzy i biedy.

Zwracamy się do ludu, aby poparł nas w naszym niezłomnym pochodzie, podczas którego każdy krok naprzód robimy po starannym namyśle, upewniając się w marszu co do każdego ruchu w przyszłość i wyzyskując każde powodzenie, jako wstęp do dalszych zdobyczy w kierunku istotnej rzeczypospolitej socjalistycznej, w której dobra wola będzie mogła zwalczyć nienawiść i spory.

Polityka zagran. Sowietów według ekspose Cziczerina.

„Rosta“ informuje obszerniej o posiedzeniu CIK'a Z. S. S. R., na którem komisarz ludowy dla spraw zagranicznych p. Cziczerin wygłosił ekspose o polityce zagr. sowietów.

Podkreślił on, że w ciągu roku ostatniego zaszły zmiany w sytuacji międzynarodowej Z. S. S. R. Podczas kiedy w roku ubiegłym pp. Curzon i Poincare prowadzili politykę politycznej agresywności względem Z. S. S. R. to w roku bieżącym doszedł do skutku szereg uznań sowietów, niedalekie jest też wznowienie stosunków z Francją, ale Rosja zgadza się tylko na uznanie całkowite i bez zastrzeżeń, z natychmiastowem wznowieniem stosunków dyplomatycznych, dotyczącem całego terytorjum Związku.

Mówiąc o wznowieniu stosunków dyplomatycznych z Węgrami p. Cziczerin kategorycznie oświadczył, że żadnej tajnej konwencji wojskowej z Węgrami, ani z innem państwem Z. S. S. R. nie posiada.

Aktywom polityki międzynarodowej Z. S. S. R. należy przeciwstawić pasywa, jako to upadek rządu robotniczego w Anglji, wywołany w znacznym stopniu przez traktaty angielsko- sowieckie i początek wszechświatowej ofensywy rządów burżuazyjnych przeciw Z. S. S. R. w postaci nieudanego wybuchu powstańczego w Gruzji.

Przechodząc do stosunku Z. S. S. R. względem Ligi narodów, p. Cziczerin oświadcza, że rząd sowiecki zapatruje się zupełnie negatywnie na obecną Ligę narodów.

Wstąpienie do niej oznacza wyrzeczenie się polityki samodzielnej i poddanie się polityce mocarstw Enetnty. Rząd sowiecki w taki sposób właśnie ocenia wstąpienie Niemiec do Ligi narodów. Siłą rzeczy Niemcy mogą być przez to wciągnięte w kombinacje i znajdą się w obozie wrogów Z. S. S. R.

Rząd polski mógłby przez wyzyskanie możliwości handlowych z sowietami zyskać wiele w dziedzinie politycznej. Mówiąc o ewentualnej swej podróży do Warszawy, zaznaczył że p. Skrzyński oświadczył chęć omówienia w duchu wzajemnego porozumienia wszystkich między obu państwami w grę wchodzących kwestji z nowym posłem rosyjskim w Warszawie, Wojkowem.

Poruszając rokowania z Japonją, p. Cziczerin wskazuje, że jedyną sprawą sporną jest obecnie ilość nafty i węgla, które Japonja ma otrzymać po ewakuacji Sachalinu i wyraża nadzieję, że Japonja zrozumie znaczenie i konieczność porozumienia z Z. S. S. R. i uświadomi sobie, że Z. S. S. R. nie może wyrzec się bogactw naturalnych Sachalinu północnego.

Na zakończenie p. Cziczerin podkreśla ścisłą przyjaźń łączącą Z. S. S. R. z odradzającym się Wschodem i podkreśla, że przyjaźń sowiecko- chińska stała się poważnym czynnikiem w polityce międzynarodowej.

Pomnik Sienkiewiczowi.

WARSZAWA, 23. 10. (Pat.). Pisma donoszą, że w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie stowarzyszeń literacko - dziennikarskich, a mianowicie: Towarzystwa literatów i dzienników, Kasy literatów, Syndakatu dziennikarzy i Związku autorów dramatycznych. Utworzony został komitet, który zajmie się sprawą budowy pomnika Henryka Sienkiewicza. W skład komitetu weszli prezesi i wiceprezesi wymienionych towarzystw. Komitet ogłosi dziś odezwę do społeczeństwa.

Nowiny z dnia.

Lwów, 24 października

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE

Piątek, o godz. 7-mej wiecz. „Chopiniada" i „Welon pierrotki".

Sobota, o godz. 3-ciej popoł. „Straszny dwór" przedstawienie dla młodzieży.

Sobota, o godz. 7-mej wiecz. „Komisarz sowiecki".

Niedziela, o godz. 12-ej w południe Uroczysty Poranek z powodu sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza do kraju.

Niedziela, o godz. 3-ciej popoł. „Kiliński".

Niedziela, o godz. 7-mej wiecz. „Cyganerja".

Poniedziałek o godz. 7-mej wiecz. „Chopiniada" i „Welon pierrotki".

Wtorek o godz. 7-mej wiecz. „Trubadur".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b

Piątek, o g. 7-ej wiecz. „Podatek majątkowy".

Sobota, o godz. 7-ej wiecz. „Podatek majątkowy".

Niedziela, o godz. 3 popoł. „Turoń" sztuka St. Żeromskiego (odegra młodzież XI gimnazjum.)

Niedziela o godz. 7-ej wiecz. „Podatek majątkowy".

Poniedziałek o g. 7-ej wiecz. „Podatek majątkowy".

Wtorek o godz. 7-ej wiecz. „Podatek majątkowy".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Piątek, o godz. 7-mej wiecz. „Prawdziwa miłość".

Sobota, o godz. 7-mej wiecz. „Pajacyk".

Niedziela, o godz. 7-mej wiecz. „Pajacyk".

Poniedziałek o godz. 7-mej wiecz. „Prawdziwa miłość".

Wtorek o godz. 7-mej wiecz. „Pajacyk".

—:::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA".

Od 16-go października 1924: 1) Migawki — rewietka aktualna. 2) „Tai—fu" — w krainie złud japońskich. 3) Catallano — tancerze włoscy. 4) „Szkoła Gwiazd" — rewja Jewrejemowa.

Początek, o godz. 8'15.

—:::—

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:

Poniedziałek, dn. 27 października III Koncert abonamentowy: Seweryn Eisenberger, pianista.

Piątek, dn. 31 października IV Koncert abonamentowy: Enrico Mainardi, wiolenczelista (Rzym).

942—2

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL, ul. Jagiellońska L. 11.

Piątek, o godz. 7'30 wiecz. „Dzieci Ahaswera" (po raz 6-ty).

Sobota, o godz. 3'30 popoł. „Która moja żona"?

Sobota, o godz. 7'30 wiecz. „Dzieci Ahaswera" (po raz 7-my).

Niedziela, o godz. 7'30 wiecz. „Dzieci Ahaswera" (po raz 8-my).

—:::—

RADA KASY CHORYCH M. LWOWA. Świeżo wybrana Rada Kasy chorych m. Lwowa odbędzie pierwsze swe posiedzenie w sobotę, 25 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5. Na porządku dziennym wybór przewodniczącego i zast. przew. Rady.

UROCZYSTY PORANEK KU CZCI SIENKIEWICZA. W niedzielę, o godz. 12-tej w południe odbędzie się w Teatrze Wielkim z powodu sprowadzenia zwłok Sienkiewicza do kraju uroczysty poranek.

ABONAMENT LISTOPADOWY. Jak już donosiliśmy w sobotę 25 bm. rozpoczyna się sprzedaż bloczków abonamentowych na listopad. Podkreślić należy, że w interesie abonentów jest jak najwcześniejsze nabywanie tych bloczków, gdyż tylko w ten sposób można je należycie wyzyskać i otrzymać takie miejsce w teatrze, jakie kto chce. Szczególnie w miesiącu listopadzie, w którym odbędzie się szereg premier w operze, operetce, dramacie i farsie, abonenci winni wykupić bloczki jak najwcześniej, tem więcej, że prolongować się ich nie będzie. Jak wielką popularnością cieszą się te abonamenty jest fakt, iż w zeszłym miesiącu rozsprzedano je jeszcze przed terminem zamknięcia abonamentu.

TUROŃ ST. ŻEROMSKIEGO. Staraniem młodzieży gimnazjum XI odegrane zostanie poraz pierwszy „Turoń" Żeromskiego w Małym teatrze, w niedzielę dn. 26 bm. o godz. 3-ciej popoł. — Bilety sprzedaje od dnia dzisiejszego kasa teatralna.

PIERWSZY ŚNIEG. Październik pomimo chłodów darzył nas dotychczas dość piękną pogodą. — Wczoraj wieczorem począł padać deszcz drobny, który przemienił się w płatki śniegu. Zima, jak to wskazuje, zbliża się pospiesznie, aby objąć nas w swe kleszcze i zwiększyć nędzę biedaków.

PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁOWA WE LWOWIE ogłasza wpisy na 2 miesięczny wieczorny kurs dla prowadzących parowozy. — Przyjęci mogą być tylko ci kandydaci, którzy ukończyli kurs dla palaczy i maszynistów. — Wpisy w sekretarjacie szkoły od 12—13 w dn. od 27—31 października. — Wpisowe na Kurs Zł. 10. Dyrekcja 941—2

NACZELNICTWO MIEJS. STRAŻY POŻARNEJ WE LWOWIE, zawiadamia, że wobec przeprowadzenia reorganizacji telefonów, należy Nr. 51 używać wyłącznie na wypadek pożaru lub innych nieszczęśliwych zdarzeń, zaś we wszystkich innych sprawach należy posługiwać się Nr. Nr. 23-19 i 23-57.

WYSTAWA PRZEGLĄDOWA POLSKIEGO PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO PRZED WYSTAWĄ PARYSKĄ. Rada T-wa „Zdobnictwo Polskie" zawiadamia pp. artystów i wytwórców, iż wystawa przeglądowa polskiego przemysłu artystycznego organizowana przez Towarzystwo „Zdobnictwo Polskie" w ścisłem porozumieniu z Polskim Komitetem Międzynarodowej Wystawy Nowoczesnych Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu 1925 r. celem wybrania najlepszych eksponatów przemysłu artystycznego na Wystawę paryską odbędzie się w Warszawie w terminie od 20 stycznia do 15 marca 1925 r. w kamienicy Baryczków, Rynek Starego Miasta 32, gdzie należy nadsyłać eksponaty od 7—15 stycznia tego roku. Wszelkich informacji w sprawie wystawy udziela sekretarjat T-wa „Zdobnictwo Polskie" Warszawa ul. Szczygła 1 od godz. 6—7.

MONETY SREBRNE W POLSCE. Transport 2-u złotowych monet srebrnych, bitych w Królewskiej Mennicy w Anglji nadszedł już do Gdańska i znajduje się w drodze do Warszawy.

Jednocześnie w Państwowej Mennicy w Warszawie odbywa się odbiór monet srebrnych, które nadeszły z Ameryki.

Trzeci transport spodziewany jest w przyszłym miesiącu z Mennicy francuskiej.

Monety srebrne puszczone będą w obieg w listopadzie przy wymianie biletów zdawkowych.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj tendencję zniżkową.

W wolnych obrotach we Lwowie płacono wczoraj: dlary 5'18 i pół, kanad. do 5, kor. czeska do 0'15 i pół, leje d 0'02 i pół, fr. franc. do 0'28, fr. szwajc. do 0'98, funty do 23'30 zł.

Akcje płacono: Chodorów od 5'50, Cegielski 0'68 i pół, Oikos 2'20, Parowozy 0'36, Pol. Nafta 0'41, Pol. tow. bud. 0'23, Rakszawa 2'40, Siersza górn. 1'60, Tesp. 3'65, Zieleniewski 10'75 zł.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej notowano wczoraj: pszenicę 25—26, żyto 21—22'50, jęczmień 18—18'50 zł.

KLĘSKA SJONISTÓW WŚRÓD MŁODZIEŻY. — Przy wyborach do Zarządu żyd. Mensy Akad. „Ognisko" (w Domu Akad. przy ul. św. Teresy) przeszła olbrzymią większością (trzy czwarte głosów) lista lewicowego bloku demokratycznego z hasłem powszechności i apolityczności samopocy. Sjoniści, którzy pomimo niesłychanego terroru ponieśli sromotną klęskę, urządzili burzliwą secesję.

ŚMIERTELNY SKOK Z POCIĄGU KOLEJOWEGO. Michał Schmidt, ślusarz zatrudniony w firmie Brandstaedtera, dla braku mieszkania w mieście przebywa aż w Zimnej Wodzie. W ub. środę wieczorem powracając do domu wyskoczył na tej stacji z pociągu będącego w ruchu, tak nieszczęśliwie, że doznał licznych obrażeń, oraz pęknięcia czaszki. Ofiarę własnej nieostrożności ulokowano w pociągu, zdążającego do Lwowa i przywieziono na dworzec główny. Pogotowie rat. odwiozło go stąd w stanie groźnym do szpitala.

„KUPIEC" KONFIDENTEM POLICJI I ZŁODZIEJEM. Na peronie głównego dworca przytrzymano pewnego osobnika podczas usiłowanej kradzieży pakunku, w którym znajdowały się chustki, wartości 203 zł. będące własnością Rachmiela Altschillera, kupca ze Stryja. W inspekcji policyjnej ujęty przedstawił się, jako Teodor Fedak, kupiec ze Zdołbunowa i konfident policyjny. Osadzono go w areszcie. Jest on pozatem podejrzany o popełnienie kradzieży na szkodę senatora dra Rosenstreicha.

DWA WYPADKI NAGŁEJ ŚMIERCI. Wczoraj znów zdarzyły się wypadki nagłych zgonów. W hotelu „Bristol" przy ul. Legjonów zmarł nagle jeden z bawiących gości. Lekarz miejski dr. Kielanowski stwierdził zgon wskutek udaru sercowego. Zwłoki zabrano do kostnicy cmentarza żydowskiego. Z dokumentów znalezionych przy zmarłym skazało się, że był to Ozjasz Steinhaus, urodzony w Tarnopolu, zamieszkały na stałe we Wiedniu. Bawił on we Lwowie, jako przedstawiciel fabryki bielizny Kemplera i Kirchnera we Wiedniu.

73-letni Mieczysław Zadora-Paszkudzki, emerytowany starosta, bawiąc w Izbie skarbowej przy ul. św. Ducha zmarł nagle również na udar sercowy.

OFIARY „ROSTROJONYCH" NERWÓW. Józef Kolarz, rzeźnik, zamieszkały przy ul. Stawowej na Zamarstynowie, po sprzeczce małżeńskiej poranił się nożem na całem ciele.

Józefa K. usiłowała struć się jodyną również z powodu niesnasek małżeńskich. Życiu obojga nie grozi niebezpieczeństwo.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU NIEULECZALNEJ CHOROBY. Józef Briksi, liczący lat 60, monter, rodem z Czechosłowacji, w mieszkaniu swem przy ul. Potockiego popełnił zamach samobójczy przez powieszenie się na poręczy łóżka. Denat pozostał dwie kartki pisane po czesku, podając, iż powodem desperackiego kroku była choroba nieuleczalna.

POŻAR W WYOBRAŹNI. Dr. Schauder, zamieszkały przy ul. Batorego pod L. 6 doniósł wczoraj wieczorem straży pożarnej, iż dach tej realności — „stoi w płomieniach".

Wskutek tego alarmu wyjechał na miejsce tren straży z przyrządami do gaszenia ognia. Na miejscu nie odszukano jednak ani śladu ognia tak strychowego, jakoteż komisowego. — Zagadką mylnego alarmu nie zdołano rozwiązać.

OKRADZENIE SKLEPU I WYSTAWY FOTOGRAFICZNEJ. Przedostatniej nocy dostali się złodzieje na dach realności przy pl. Krakowskim 27. Po przebiciu otworu w dachu i suficie włamywacze dostali się do składu obuwia Schewacha Seidenwerka, skąd skradli 88 par bucików różnego rodzaju, wartości 1.800 zł.

W ul. Zygmuntowskiej nieznany sprawca zbił szybę z goblotki wystawowej zakładu fotograficznego Petroneli Wach i skradł 40 sztuk różnych fotografji. Szkoda wynosi około 150 zł.

RABUNEK NA GOŚCIŃCU. Dwóch uzbrojonych opryszków napadło na braci Jana i Józefa Tarabunów, idących z Janowa do Jaworowa. Napastnicy pod groźbą użycia broni zrabowali T. niesione mięso i zbiegli. Policja aresztowała jednego sprawcę rabunku, Pawła Raka. Za zbiegłym jego towarzyszem zarządzono pościg.

NIEBEZPIECZNA JAZDA NA STOPNIU WOZU TRAMWAJOWEGO. Markus Schwimer kierując wozem najechał na tramwaj, który uszkodził dyszlem, przyczem rozdarł płaszcz Zygmuntowi Frutkowi, uczniowi szkoły mierniczej. Woźnicę tego odstawiono do policji.

PĘKNIĘTA RURA WODOCIĄGOWA. W ostatniu czasie często zdarzają się pęknięcia rur wodociągowych. — Wczoraj znów nastąpiło podobne uszkodzenie wodociągów w ul. Issakowicza.

ZA ZNIEWAŻENIE CHORĄGWI POLSKIEJ skazał sąd okręgowy w Bydgoszczy Emila Hübnera na 3 miesiące aresztu i 500 zł grzywny. Hübner w dniu 3-go Maja br. ustawił w ogrodzie swoim straszydło i przystroił je w polskie barwy narodowe.

KRADZIEŻ I ZGUBA. Berisch Mehler doniósł policji, iż na placu Sojskich skradziono mu portfel, w którym znajdowało się 500 zł i dokumenty.

Dawid Hamel przechodząc ul. Gródecką zgubił portfel z 79 zł i dokumentami.

CZCICIELE BACHUSA W OPRESJI. Katarzyna Marcochowa, w stanie pijanym wybiła szybę w restauracji Rada przy ul. Gródeckiej, oraz wyrządziła wielką awanturę.

Ozjasz Feuerstein i Józef Leśniak urządzili również awanturę w stanie pijanym. Policja osadziła ich w areszcie.

ARESZTOWANIE ZA NIEBEZPIECZNE POGRÓŻKI. Policja osadziła w areszcie Antoniego Starzewskiego, który groził nożem Karolinie Bretwitzer, oraz Stefana Sabata za pobicie Anny Kułakowskiej i groźenie jej śmiercią.

—:::—

—:::—

Z RADY MIEJSKIEJ.

UCZCZENIE PAMIĘCI HENRYKA SIENKIEWICZA.

Na wstępie prez. Neuman oddawszy hołd pamięci Henryka Sienkiewicza, zaprosił reprezentację gminy na wszystkie uroczystości we Lwowie w związku ze sprowadzeniem do kraju zwłok wielkiego pisarza.

O DOŻYWIANIE GŁODNYCH.

Z kolei uchwaliła Rada jednogłośnie wniosek nagły r. Wereszczyńskiego, wzywający prezydjum, aby wdrożyło potrzebne kroki w celu zapoczątkowania i skoordynowania akcji pomocy na polu wyżywienia w miesiącach zimowych cierpiącej niedostatek ludności, tudzież akcji dla dożywiania młodzieży szkolnej, przy poparciu obu tych akcyj za pośrednictwem miejskiego urzędu aprowizacyjnego.

SPRAWA WIELKIEGO LWOWA.

Kwestja przyłączenia kilku gmin podmiejskich do miasta, jest sprawą dla jego rozbudowy ogromnie ważną. Po przyłączeniu tych gmin Lwów zyskałby 28 tysięcy nowych obywateli, a 2360 hektarów obszaru, czem powiększyłoby się miasto o 73 proc. pod względem obszaru, a o 13 proc. pod względem ilości mieszkańców. Powoli zaczyna się realizować myśl powiększenia Lwowa.

Wczoraj po referacie r. Biernackiego uchwalono przyłączyć do Lwowa część Kulparwa najbardziej zaludnioną, mającą już charakter miejski o obszarze 147 hektarów. Rząd, jak referent zaznaczył, czyni wielkie ułatwienie prawodawcze w kwestji przyłączenia gmin podmiejskich do miasta.

Po referacie dr. Fedaka uchwalono ugodowo załatwić sporną sprawę czynszu dzierżawnego za miejski folwark Błotnia, dzierżawionego przez p. Seidlerową. Uchwalono mianowicie odpisać czynsz dzierżawny za te lata, w których poniosła ona straty wskutek wojny.

Zgodnie z wnioskiem referenta r. Höflingera wydzierżawiono realność miejską na Bogdanówce p. Kuźniewiczowi, który zobowiązał się własnym kosztem budynki zniszczone odrestaurować.

OPŁATY OD PSÓW.

Ten sam referent przedstawił sprawę podwyżki opłat miejskich za psy pokojowe i łańcuchowe. Po długiej dyskusji uchwalono przyjąć wysokość opłat proponowaną przez sekcję finansową. Za pierwszego psa pokojowego 25 złotych rocznie, za drugiego 50, a dopiero za trzeciego 100 zł.

Za psy łańcuchowe uchwalono za pierwszego psa nie pobierać opłat, za drugiego po 10 zł., za trzeciego 50 zł. rocznie począwszy od roku 1925.

Dyskusja nad tą sprawą była gorąca, zabierali w niej głos zarówno obrońcy psów, jak i obrońcy bezpieczeństwa życia ludzi. Prezydent Neuman aż ręce załamywał gdy coraz to nowy reprezentant Rady zgłaszał się do głosu. A było tych głosów kilkanaście. Z rzeczowych uwag w tej sprawie wymienić należy argumenty wiceprez. Schleichera, który stwierdził, że w r. 1923 było zarejestrowanych we Lwowie psów 6 tysięcy, a w r. 1924 już 16 tysięcy. Podwyższone opłaty bądź co bądź mogą wpłynąć na zmniejszenie ilości trzymanych psów we Lwowie. I słusznie mówca podniósł, odpowiadającym obrońcom psiego rodu, że reprezentacja miasta ma obowiązek nietylko wobec psów, ale także wobec ludności.

P. Aleksandrowiczówna, przedstawiając w wymownych słowach grozę niebezpieczeństwa wścieklizny, stwierdziła, odwołując się na obliczenia weterynarza miejskiego, że Lwów zajmuje drugie miejsce na kuli ziemskiej pod względem napięcia wścieklizny.

Dr. Poratyński podniósł, że w ostatnim kwartale ubito w rakarni lwowskiej około 2 tysiące psów. Psy te zabija się w sposób barbarzyński, pałkami, przyczem odbywają się za temi nieszczęsnemi zwierzętami dzikie harce, zanim okrutny oprawca je dobije. Mowca apelował do uczuć humanitarnych Rady i proponował, aby wzorem miast zachodnich sprawiło miasto aparat (kosztem około 7000 zł.) dla tracenia psów przy pomocy gazu, w sposób bezbolesny i szybki. Sprawę tę odesłano do regulaminowego traktowania.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Dr. Witold Jodko-Narkiewicz.

zmarł przedwczoraj. Zmarły należał do przywódców PPS. Jego życie, to historja naszej partji. Obszerniejsze wspomnienie zamieścimy w następnym numerze.

 NADESŁANE. 

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Finanse w Rosji sowieckiej.

MOSKWA, 23. 10. (AW.) Na 4-tem posiedzeniu WCIK komisarz finansów Kokolników wygłosił referat o polityce finansowej SSSR. Zaznaczył on, że rok bieżący nie może być zaliczony do pomyślnych pod względem finansowym. Ten stan rzeczy wpłynął iż budżet projektowany na 2,1 miljarda rubli nie jest nawet budżetem orgentacyjnym na r. 1924/25. Przewidywany jest deficyt budżetowy w kwocie 120 milj. rubli. W dziale dochodów podatki pośrednie wynoszą 862,5 milj. r. Budżet komisarjatu spraw wojskowych wynosi 376 milj. rubli. W porównaniu do r. ub. powiększony został o 22 milj. r. Ze słów Kokolnikowa wnosić można, iż rząd sowiecki w chwili obecnej zmierza do powiększenia pogotowia wojennego nie tyle w drodze zwiększenia wydatków na jej ekwipunek ile w drodze przystosowania urządzeń przemysłowych do celów wojskowych oraz powiększenia i udoskonalenia środków transportowych.

Z sali sądowej.

Niezwykły proces obłąkanego czy prowokatora.

W drugim dniu rozprawy przesłuchano resztę oskarżonych i kilku świadków. Charakterystyczne były zeznania tych oskarżonych, którzy odpowiadają za współudział w zbrodni zdrady głównej, popełnionej przez to, że nie donosili władzy o organizowaniu przez Kończuka tajnych związków antypaństwowych. — Tłumaczą się mianowicie tem, że za doniesienie mogła ich spotkać śmierć, jak to się zdarzyło kilku już ludziom, zamordowanym za to, że „zdradzili“ spiski.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

—::::—

Ze sportu.

TECHNIKA—UNIWERSYTET 2:2 (0:0).

Zawody odbyły się na boisku Cytadeli. W pierwszej połowie przewaga Uniwersytetu, w drugiej Techniki. Brak zgrania widoczny, tempo dobre przez całą grę. Pierwszą bramkę strzela Batsch dla Techniki, następnie 2 dr. Garbień dla Uniwersytetu, a drugą i wyrównującą bramkę dla Techniki Batsch. Wyróżniali się Dr. Garbień, Batsch i Kopeć IV. — Publiczności około 2000.

—::::—

Z ruchu zawodowego.

* KONFERENCJA MIEJSCOWEJ RADY ZW. ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek dnia 31 października o godz. 7 wieczorem w lokalu pracowników gminnych Ormiańska 2. Na konferencję wysyła każdy Związek należący do R. Z. Z. oprócz jednego delegata z łona Związku na każde 50 członków jednego delegata. Uprasza się o punktualne przybycie. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie prezydjum, 2) sprawy bieżące.

Andreasik. Żelaszkiewicz.

§ CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW W POLSCE, uprasza swych członków, oddziały i wszystkich interesantów, by listy w sprawach objętych działalnością Związku adresowali nie na poszczególnych urzędników, lecz na adres: „Centralny Związek Górników w Polsce“, Kraków, aleja Zygmunta Krasińskiego 8.

—::::—

Z ruchu robotniczego.

§ SZKOŁA PARTYJNA W STRYJU rozpoczęła cykl wykładów w poniedziałek 20 bm. w obecności 30 słuchaczy, w tem 8 kobiet.

Do zebranych przemówił tow. inż. Wernic, zachęcając do pracy oświatowej. Wykłady rozpoczął tow. Dr. Moldauer na temat: „Ekonomia społeczna“. Następny wykład w sobotę 25 bm.

—§:§—

Widmo tajemnicą śmierci.

PARYŻ, 23. 10. (Pat.). Berliński korespondent „Journal'a“ cytuje za dziennikami wschodnio-pruskimi wiadomość o tajemniczej chorobie (w niektórych wypadkach śmiertelnej) szerzącej się u wybrzeży Prus głównie w zatoce Fischhauser-Piława. „Echo des Ostens“ donosi nadto, jakoby na powierzchni morza unosiła się warstwa gazu trującego grubości 50 cent., który to gaz wedle opinji byłych uczestników wojny jest identyczny z gazem trującym używanym na wojnie.

—::::—

Bezczelne żądania obszarników.

Wydział społeczno ekonomiczny Zw. polskich organizacji rolniczych rozesłał komunikat następujący:

„Na mocy ustawy o uregulowaniu stosunków celnych rząd rozporządzeniem z dnia 6 października 1924 roku podniósł cła wywozowe na żyto do wysokości 15 złotych od 100 kg. oraz nałożył cła wywozowe na inne zboża, a mianowicie na pszenicę 15 złotych, na jęczmień i owies 10 złotych od 100 kg.

Gdy ustawa o uregulowaniu stosunków celnych była w końcu lipca uchwalona w ostatecznem brzmieniu przez ciała prawodawcze, pan premjer złożył w komisji sejmowej oficjalną deklarację, w której się zobowiązał, że cła wywozowe, o ile idzie o artykuły rolnicze będą obciążały jedynie żyto i paszę, a natomiast inne wytwory produkcji rolniczej nie będą podlegały cłom wywozowym. Wbrew złożonej deklaracji rząd poszedł znacznie dalej i nałożył cła wywozowe na wszystkie cztery główne zboża, motywując swe zarządzenia koniecznością zatrzymania zboża w kraju ze względu na tegoroczny nieurodzaj.

Dążenie do osiągnięcia tego celu zapomocą nałożenia wysokich ceł wywozowych, a zwłaszcza obciążenia cłami owsa i jęczmienia, który, jak wiadomo, jest niesłychanie cennym artykułem eksportowym, musi być rozumiane jako wyraz tendencji nawrotu do polityki **sztucznego** (!) obniżania cen wytworów produkcji rolniczej na naszym rynku wewnętrznym.

Przeciwko tej polityce, stosowanej przez kilka lat ostatnich, polityce niesłusznej i krzywdzącej (!) rolnictwo, i w swych konsekwencjach wysoce szkodliwej (?) dla całokształtu naszego życia gospodarczego, Związek Polskich Organizacji Rolniczych musi zaprotestować z całą stanowczością, wyrażając nadzieję, że przy rozpatrywaniu przez Sejm wydanych rozporządzeń w sprawie ceł wywozowych licznie reprezentowani w Sejmie posłowie rolnicy będą w stanie wprowadzić do tych rozporządzeń odpowiednie zmiany i znieść **bezzasadnie** (!) wprowadzone cła wywozowe na owies i jęczmień.“

—:::—

Sprawa oszczędności przedmiotem obrad Kongresu międzynarodowego.

W dniach od 26. do 31. b. m. odbędzie się w Medjolanie międzynarodowy kongres kas oszczędności. Na kongres zgłosiło swe przybycie z górą 400 delegatów, którzy reprezentować będą 24 państwa. Polska, która nie posiada ogólnego ustawodawstwa oszczędnościowego, bierze udział w kongresie przez delegatów pocztowej kasy oszczędności. Z ramienia tej instytucji wyjeżdżają do Medjolanu: pp. Stanisław Juljan Sztein — dyrektor techniczny P. K. O. w Warszawie, Karol Bieńkowski — dyrektor oddziału P. K. O. w Poznaniu i Lucjusz Dura — kierownik propagandy.

Program kongresu jest obfity. Obejmuje on między innemi: 1) organizację i ustawodawstwo kas oszczędności w różnych państwach, 2) propagandę oszczędności, przyczem rozpatrzone zostaną dotychczasowe metody propagandy i ich wyniki oraz opracowane formy propagandy na przyszłość, 3) uregulowanie opieki nad oszczędnościami emigrantów (rozpatrzone tutaj będą: a) sposoby przesyłania oszczędności emigrantów do kraju i ich użytkowanie, b) opieka nad oszczędnościami emigrantów na obczyźnie, c) stworzenie międzynarodowej książeczki oszczędnościowej), 4) określenie granic, w których kasy oszczędności mogą spełniać rolę banków, i wreszcie 5) stworzenie międzynarodowego biura badań i współpracy kas oszczędności.

Bardzo interesującem zagadnieniem dla Polski jest opieka nad oszczędnościami emigrantów, tak ogałacanych u nas nawet przez instytucje państwowe.

Projektowane jest wprowadzenie międzynarodowej książeczki oszczędnościowej, na którą można by wpłacać oszczędności i podejmować wkłady we wszystkich krajach. Koniecznem będzie stworzenie centralnej instytucji międzynarodowej, która zajęłaby się nadzorem i rozrachunkiem tych oszczędności na podstawie specjalnej konwencji.

—:::—

Drożyzna u nas i zagranicą.

Obszarnictwo i Lewiatan, broniąc się przed zarzutami, że przyczyniają się stale do wzrostu drożyzny, zasłaniają się wzrostem cen zagranicą.

Istotnie w związku z nieurodzajem zbóż ceny hurtowe surowców pochodzenia rolnego zagranicą wzrastają, pociągając za sobą wzrost cen surowców przemysłowych. Wzrost ten jednak jest dużo mniejszy niż u nas. Świadczą o tem następujące dane Gł. Urzędu Statystycznego:

mąka pszenna podrożała w okresie od lipca do września: we Francji o 62 centy amerykańskie na 100 kg., w Niemczech o 1·67 centów, w Ameryce o 74 centów;

masło wzrosło w cenie na 1 kg.: w Anglji o 9 centów, w Czechach o 9 centów, w Niemczech o 21 centów;

mięso wołowe: we Francji o 2 centy, w Niemczech o 1 cent na 1 kg.;

skóry podeszwiane: we Francji o 5 centów, w Niemczech o 5 centów, w Ameryce o 3 centy na 1 kg.;

węgiel na 1 tonnę: w Anglji o 12 centów, we Francji o 18 centów;

żelazo na 1 tonnę: w Anglji o 41 centów, w Niemczech o 2 centy;

cynk: w Anglji o 67 centów, we Francji o 113 centów, w Czechach o 110 centów, w Niemczech o 186 centów, w Stanach Zjedn. o 27 centów na 100 kg.

U nas w mniejszym może stopniu podrożały surowce przemysłowe, znacznie jednak wzrosły w cenie surowce rolno hodowlane, co wobec drożyzny chleba, mięsa i nabiału musi podnieść ceny surowców przemysłowych i przerobów.

Lokatorzy warszawscy budują dom spółdzielczy.

Przed kilku dniami odbył się w Warszawie akt poświęcenia kamienia węgielnego pod pierwszy dom, budowany przez kooperatywę mieszkaniową Powsz. związku lokatorów i sublokatorów Rzplitej Polskiej. Dom wznoszony jest przy ul. Wileńskiej nr. 59 na Pradze i zawierać ma 58 mieszkań o 148 pokojach. Kooperatywa powstała w r. 1923, jednak dopiero dziś mogła rozpocząć budowę. Oprócz domu na Pradze powstaną w najbliższym czasie także domy na Żoliborzu (plac przydzielony Związkowi przez władze) i w Mokotowie. Dalej akcja budowlana rozszerzy się na prowincję, Związek bowiem obejmuje kilkadziesiąt oddziałów i kilka set tysięcy członków w całym kraju.

Z dnia.

Klwanie palcem w bucie...

Położenie na kresach wschodnich jest zbyt groźne, by wolno je było traktować ze strony humorystycznej. A jednak nie można się wstrzymać od śmiechu, gdy się czyta taką oto buńczuczną odezwę Wołyńskiego Komitetu Samoobrony:

„Obywatele! Domy wasze, osady i rodziny w niebezpieczeństwie ze strony band płatnych przez bolszewickich żydów. Władze nie dają nam należytej ochrony przeto zorganizowaliśmy własną obronę. Od dziś dnia powołujemy wszystkich uczciwych ludzi do obrony. Ostrzegamy równocześnie, że każdy pomagający bandom bolszewickim, czy to przez ukrywanie członków bandy, czy to przez udzielenie im jakiejkolwiek wiadomości zostanie **ukarany śmiercią i spaleniem jego całego dobytku**. W razie potrzeby nie cofniemy się przed **paleniem (!) całej wsi**“.

Wołyński Komitet Samoobrony. Wołyń 1924 r.“

Tak brzmi uderzająca w surmy bojowe odezwa. Pomijając jej niedorzeczność ze strony prawnej — dopóki mianowicie obowiązuje konstytucja, samosąd podpada tak samo pod wymiar sprawiedliwości jak każda inna zbrodnia — zapytać się godzi, dlaczego napadani kresowcy chowali się dotychczas w mysie dziury, gdy tylko bandyta zapukał do ich wrót, dlaczego swojem tchórzostwem ośmielali całe szajki, dlaczego znieruchomieli wbrew ustalonej o nich tradycji, że są dzielni i odważni. — Teraz zbiera im się na papierową odwagę? I aż taką, że obiecują całe wsie palić?

Klowni cyrkowi też mają odwagę... dopóki na arenie nie ukażą się dzikie zwierzęta.

—:::—

Bilety skarbowe.

WARSZAWA, 22. 10. (AW.) W dniu 1 listopada wypuszczone będą 8 proc. bilety skarbowe z terminem płatności 3 miesięcznym. Sprzedaż tych biletów skarbowych stanowiące dla posiadaczy oszczędności korzystną i pewną krótkoterminową lokatę kapitału. odbywać się będzie za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego. Pierwsza serja biletów skarbowych wypuszczona będzie na sumę 15 miljonów złotych i płatna będzie przez Skarb Państwa w dniu 1 lutego 1925 r. Obligacje wypuszczone będą w odcinkach po 25 i 100 złotych. Procent płatny będzie z góry przez potrącenie od ceny imiennej biletów. Bilety Skarbowe korzystać będą ze wszystkich przywilejów papierowych państwowych i będą mogły być dyskontowane w Banku Polskim za pobraniem procentu równego obowiązującej stopie dyskontowej.

Uregulowanie sprawy paszportów

WARSZAWA, 23. października. (A. W.) W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie normujące sprawy paszportowe i ustalające ceny paszportu zagranicznego na 100 zł. Paszporty ulgowe i bezpłatne wydawane będą na zasadach dotychczasowych.

Z życia akademickiego.

Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie „Zjednoczenia“, na którem po wyczerpującem sprawozdaniu wszystkich działów pracy uchwalono ustępującemu wydziałowi absolutorjum oraz wyrazono uznanie red. „Zjednoczenia“ za bezinteresowne prowadzenie pisma wśród nader trudnych warunków. Do nowego zarządu weszli: Dr. fil. H. Schipper jako przew., J. Kellner zast., M. Kollender sekr., St. Reizes skarb. N. Getter przew. samop.; nadto B. Garfunkels, L. Ganz, K. Tauberfeld, H. Weber oraz do działu samop.: G. Danknerówna, W. Knispel, O. Redner, J. Zand i L. Zinker; jako delegat do P. D. A. M. Karmiel.

—:::—

Co uchwalili radykali francuscy.

Uchwalona na kongresie radykałów francuskich w Boulogne sur Mer rezolucja, wyrażająca Herriotowi uznanie, wylicza szereg zasług, położonych przez Herriota. Przedewszystkiem rezolucja wskazuje na już dokonane dzieło w zakresie polityki zagranicznej, ukazujące prawdziwe oblicze Francji, która nie żąda niczego innego, jak tylko hegemonji ideału, dalej rezolucja wspomina o konferencji londyńskiej, gdzie osiągnięte zostało porozumienie sprzymierzonych w sprawie słusznych żądań odszkodowań w pełnem poszanowaniu dla postanowień traktatowych, następnie rezolucja mówi o trjumfie prawa, co znalazło odzwierciedlenie w genewskim protokóle, zbudowanym na zasadach arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Wreszcie rezolucja stwierdza, że Francja wyciąga rękę do wszystkich demokracji innych krajów, proklamując nieodzowną konieczność obrony pokoju wewnętrznego przeciwko wszystkim, którzyby ten pokój chcieli zamącić, oraz żąda przeprowadzenia rozległych reform socjalnych, przestrzegania zasad sprawiedliwości w zakresie podatków, równowagi budżetowej i wreszcie zmniejszenia ciężarów wojskowych.

Nowa panama w Czechach.

Szef elektrotechnicznego i mechanicznego departamentu w czeskim wydziale krajowym radca krajowy inżynier Józef Machac otrzymał w ostatnich dniach za przyznanie przydziałów rządowych przeszło pół miljona koron od p. Rudolfa Hazeka, dyrektora przemysłowego Towarzystwa dla produkcji kabli w Preszburgu.

Machac wyznał — po wykryciu jego sprawek przez policję — że począwszy od roku 1920 stale otrzymywał pieniądze od wymienionego Towarzystwa w analogicznych kwotach. Ponadto policja wykryła, że Machac ostatnio otrzymał jeszcze potem sumę 669 780 koron z niewiadomego, jak dotychczas, źródła i za niewiadome dotychczas usługi. Jak donoszą ostatnie informacje prasy wiedeńskiej, afera skandalu rozszerza się. W sprawę przekupstw Machaca wmieszani są jeszcze dwaj inni radcy budowlani czesko-słowackiego wydziału krajowego. Podobnie jak Machac zostali oni osadzeni w areszcie. Aresztowany jest także dyrektor Hlazek.

—:::—

Jak ograbiano górników pensjonistów?

Od czasu dewaluacji marki polskiej wypadły dla pensjonistów według obowiązującej jeszcze obecnie austrjackiej ustawy o Kasach Brackich pensje od 5 do 30 marek miesięcznie.

Ponieważ z tak śmiesznie małych kwot nie można kupić nawet kawałka chleba, a nie żyć przez cały miesiąc, przeto pensjoniści Kasy Brackiej prowizji tych nie pobrali i udali się jeszcze w lipcu 1923 do władz górniczych z prośbą o uregulowanie ich prowizji.

Władze górnicze, a nawet Ministerstwo Przemysłu i handlu odpisało, że dopiero po przeprowadzeniu nowelizacji ustawy będzie można sprawę regulacji pensji załatwić. Czyli czekaj babo lata.

Sprawa ta ciągnie się już drugi rok, a pensjoniści Kasy brackiej są to starzy górnicy, którzy po długoletniej, ciężkiej pracy pod ziemią nie mają na stare lata z czego żyć nawet przez tydzień a nie przez kilkanaście miesięcy i cierpią z tego powodu straszną nędzę.

Jedni z nich poumierali już z nędzy, a inni, którzy nie mają przytułku przy rodzinach, muszą chodzić za żebranym chlebem.

Wszyscy pensjoniści państwowi, mają już dawno uregulowane swoje pensje, a tylko pensjoniści- górnicy nie mogą się doczekać tej regulacji, chociaż przed spensjonowaniem strącano im do kasy pensyjnej miesięcznie korony, mające wówczas większą wartość niż obecnie złoty.

Pensjoniści Kasy Brackiej, żądają bezzwłocznego wypłacania im ich pensji w stosunku 1 zł. — 1 kor. od czasu wejścia w życie złotego.

Czas najwyższy, aby rząd załatwił tę piekącą sprawę, jest bowiem prawdziwym skandalem, aby ludzi, którzy przez całe życie ciężko zapracowany grosz składali na zabezpieczenie swej starości, obecnie ginęli z głodu.

—:::—

Komunikat.

× „ŻYCIE“. Sekretarjat urzęduje w wtorki i piątki od 19—20 (7—8) w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II p. W godzinach urzędowych przyjmuje się wpisy nowych członków.

× „ŻYCIE“. Posiedzenie Zarządu odbędzie się w poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 7-mej. O punktualne przybycie uprasza się wszystkich kol. kol. z Zarządu i komisji Rewizyjnej.

× „ŻYCIE“. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w środę dnia 29 bm. o godz. 7-mej w lokalu przy ul. Rynek 3 II p. z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie ustępującego Zarządu i Kom. Rewizyjnej.

3) Nasze stanowisko ideowe (deklaracja ideowa).

4) Wybór nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego.

5) Wnioski i interpelacje.

Ze względu na ważność spraw, uprasza się kol. kol. o liczne i punktualne przybycie.

St. Janicki, sekr. J. Ochman, przewodn.

—::::—

Mimochodem.

Częstochowskie rymy o wojnie.

W ultra-klerykalnym „Głosie Narodu“ każdy artykuł akcentuje chrześcijański światopogląd redaktorów. Jest to pismo solidne z zasadami. Pisują w niem proboszczowie i znakomity autor dawno zapomnianej „Mojej Baby“, księży socjolog Zimmerman; antyżydowskie harce uprawiają w tem piśmie świeżo wychrzczeni antysemici. Pegaza ujeżdża pobożny poeta Hubert Rostworowski.

Pismo ma zasady i z każdego drukowanego w niem słowa kapie chrześcijańska miłość bliźniego, wtedy zwłaszcza, kiedy chodzi o socjalistyczny ruch robotniczy.

I nie tylko wtedy. W ostatnim numerze ultra-katolickiego organu jakiś starobibljny katolik Agatstein (tym razem nie Zahorska) nawiedzony został poetyckim natchnieniem i taki śpiewa dytyramb w rymach częstochowskich o wojnie powietrznej:

Nie będą dłużej zgięci dźwigać
ciężkich tornister i mauzerów —
wyfruną pieszcząc srebrną śmigą
straszliwe ptaki — ptaki żeru!
Furkocącego pełni słońca
zapragną srebrnych chłodnych gwiazd,
gdy ziemię czarną i gorącą
jak głaz przytłoczy ciężki gaz.
Nad ranem ludzie wyjdą z mieszkań
więźniowie wolni wyjdą z wież
zemsta rozpali się niebieska(!)
i zakróluje czarna rzeź.

Tak napisał p. Agatstein i to mu wydrukowali katoliccy redaktorzy „Głosu Narodu“. Wszystko to zapewne w tym celu, iżby się krzewiła miłość chrześcijańska pomiędzy narodami, a po części w celu propagandy za tygodniem lotniczym.

Są, zaprawdę, grzechy księże, które nie będą im wybaczone ani w przyszłym, ani w doczesnym żywocie.

Komunikaty.

× POSIEDZENIE KOM. GNIAZDEK DLA DZIECI ROBOTNICZYCH odbędzie się w piątek 24 października o godz. 6-ej wieczór w lokalu Uniwersytetu Ludowego przy ul. Bourlarda.

Uprasza się tow. Andreaszkową, Krausową, Skiwawiczową, Smulikowską, Mokłowską, Trawiecką i Szpytową, o łaskawe przybycie.

× ODCZYT W ZW. LEGJONISTÓW. W sobotę dnia 25 bm. punktualnie o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Zielonej 7., członek Kom. kult. ośw. Dr. B. Egler wygłosi referat pt.: „Świat drobnoustrojów“. — Obecność wszystkich Legjonistów i Strzelców konieczna. — Goście mile widziani. — Wstęp wolny.

× Dnia 26 października 1924 o godz. 10-tej rano w sali INSTYTUTU TECHNOLOGICZNEGO przy ul. Bourlarda l. 5, odbędzie się WIEC PUBLICZNY — urzędników i pracowników umysłowych prywatnych wschodniej Małopolski, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa rozszerzenia ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia na urzędników i pracowników umysłowych prywatnych.

2) Sprawa ubezpieczenia społecznego w Polsce.

3) Utworzenie Kom. Reprezentacyjnej Związków Zawodowych urzędników prywatnych wschodniej Małopolski. 4

Wzywamy wszystkich urzędników do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w wiecu.

1) Zw. Zaw. Prac. Bankowych R. P. 2) Zrzeszenie Urzędn. Asekuracyjnych. 3) Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Naftowego. 4) Zw. Zaw. Małop. Urzędn. Drzewnych. 5) Zw. Urzędn. i Urzędniczek Prywatnych. 6) Związek Zaw. Farmaceutów — pracowników Lwów, 7) Zw. Prac. Biur i Handlowych.

—:::—

Z wydawnictw.

BOHATERSKA ŚMIERĆ LONGINUSA PODBIPIĘTY. Nakładem Referatu Oświatowego Garnizonu m. Lwowa (ul. Wałowa L. 16) ukazał się już drugi tomik poświęcony uczczeniem Henryka Sienkiewicza pt. „Bohaterska Śmierć Longinusa Podbipięty“ — zawierający wyjątek z powieści „Ogniem i mieczem“. Książeczka zawiera 32 stron druku, a kosztuje tylko 20 groszy.

INŻ. M. RICHTER: PROJEKT ROZWIĄZANIA KWESTJI MIESZKANIOWEJ. Nakładem Tow. Ochrony Lokatorów we Lwowie. 1924.

Pod powyższym tytułem ukazała się na półkach księgarskich praca inż. Richtera poświęcona aktualnej dziś kwestji mieszkaniowej. Inż. Richter na podstawie źródłowej i sumiennej pracy zaopatrzył swą broszurkę w liczne zestawienia tabelarne, które w sposób ściśle rzeczowy i łachowy ujmują projekt rozwiązania palącej kwestji mieszkaniowej. Autor projektuje wprowadzenie w życie nowej instytucji społecznej w rodzaju Akcyjnego Banku Budowlanego dla każdego większego miasta, której zadaniem będzie stopniowe zaopatrywanie ludności w odpowiednie własne mieszkania. Kapitał zakładowy projektowanego Banku składać się ma w połowie z kapitału akcyjnego subskrybowanego przez zainteresowanych i ze subwencji państwowej (70 proc.) i odnośnego miasta (30) w drugiej połowie. Autor wykazuje, że fundusze wypłacane przez rząd bezrobotnym działu budowlanego skierowane dla celów rozbudowy przyczynić się mogą istotnie dla realizacji projektu, a robotnikom w robotnikom w miejsce zasiłków zapewnić zarobki pełnej normy.

Kwestję zabezpieczenia praw własności rozwiązuje autor, wprowadzając „księgi mieszkaniowe“ na podobnych zasadach, jak „księgi naftowe“ właściciel mieszkania tworzącego osobne ciało hipoteczne ma prawo wiecznego używania go, a tabularnym właścicielem całego majątku jest wyłącznie dana instytucja społeczna. Program rozbudowy rozłożony jest na lat kilkanaście, a świadczenia złączone z uzyskaniem mieszkania maleją z roku na rok. Ceny akcji oraz wysokość pożyczek ze strony reflektantów mieszkaniowych są tak kalkulowane, że umożliwiają najszerszym warstwom ludności zdobycie własnego mieszkania na zasadzie wprowadzonej kolejności.

Różne.

ODZNACZENIE LITERATKI. Znakomita powieściopisarka francuska p. Rachilde otrzymała order kawalera Legji honorowej. Francuskie ministerstwo oświaty przyznało autorce „Bestji“ to odznaczenie za jej działalność literacką.

PISMO NIEMIECKIE W BIAŁYMSTOKU. Jak donoszą, w Białymstoku poczęło wychodzić pismo w języku niemieckim pt. „Bialystoker Zeitung“.

KRADZIEŻ PAMIĘTNIKÓW TROCKIEGO. Gazety moskiewskie piszą, że w tych dniach zginęły pamiętniki Trockiego, znajdujące się w jego gabinecie.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd.. Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.